Nr. 194 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 26 sierpnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś manifestacyjne Zgromadzenie pod gołem niebem!

Jakto oni szli za komendantem.

Obecni sanatorzy brzydzili się Piłsudskim.

WARSZAWA, 24. sierpnia. (tel. wł.). Kazimierz Ehrenberg (obecny redaktor sanacyjnego „Kurjera Porannego“) dnia 16. września 1914 roku pisał w tym samym „Kurjerze Porannym“:

„Poprostu rozpacz ogarnia kiedy się widzi to zaślepienie, płynące z przerażającego nieuctwa politycznego, opartego li tylko na ślepej wierze we wszystko, w co Wiedeń i Berljn wierzyć każą.

Mniejsza jednak o całą tą dyplomację z oślej ławki, której wynikiem jest popieranie przez Galicjan kata Wrzesińskiego i wywłaszczycieli ziemi polskiej.

Gorzej już, bo wprost oburzającem, dla każdego Polaka, jest rozporządzenie się koroną polską przez tych, wyzutych z wszelkiej przytomności narodowej szaleńców.

Tę koronę, galicyjscy szefowie sekcyjni, kandydaci na ministrów i żydowsko-socjalistyczni agitatorzy włożyli po świętokradzku, na głowę pruskiego sprzymierzeńca.

Oto tekst przysięgi jaką legjoniści włożyli w ręce wyznaczonego do komendy nad legjonami austrjackiego generała von — Baczyńskiego.

Tę przysięgę składał i sam Józef Piłsudski, obecnie c. k. pułkownik legjonowy.

W tej przysiędze niema słów o ojczyźnie, o Polsce. Wierność i posłuszeństwo temu, który ślubowa ał wierność i posłuszeństwo cesarzowi krzyżaków“.

Z poczuciem zgrozy miesza się poczucie obrzydzenia.

Ujęcie fałszerzy monet polskich.

BYDGOSZCZ, 24. sierpnia. (AW.). Policja wpadła na trop fałszerzy nowych monet 1-no i 5-cio złotowych. Aresztowano Kuta Szlichta i 2 ślusarzy Prybę i Szpotańskiego, u których podczas rewizji znaleziono formy do odlewu i różne chemikalja. Fałszerzy osadzono w więzieniu.

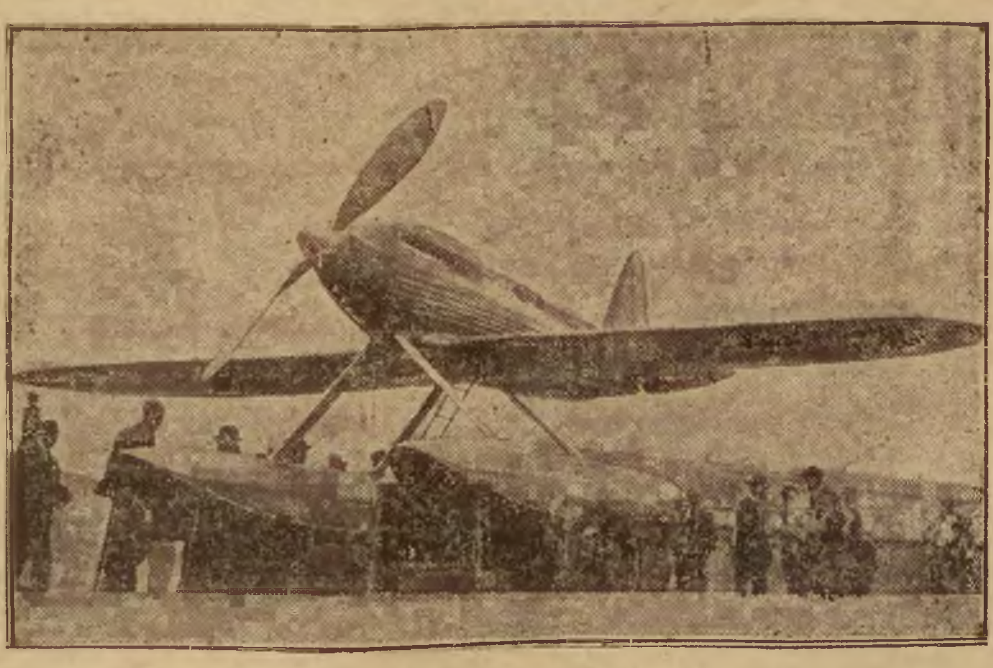
—o—

Katastrofa kolejowa na Pomorzu.

KUTNO, 24. sierpnia. (AW). Dziś o godz. 2·15 na przystanku Warząchewka pomiędzy Kutnem a Toruniem wydarzyła się skutkiem zderzenia dwu pociągów katastrofa. 15 wagonów uległo częściowemu lub zupełnemu rozbiciu. Wobec zatarasowania toru pociągi do Poznania szły okrężną drogą. Lekko kontuzjowanych j st 4 kolejarzy. Władze prowadzą dochodzenia. Sprawca katastrofy maszynista Woźniak został aresztowany.

—o—

Najszybszy statek powietrzny świata.



hydroplan angielski „S. 6“, który podczas próbnych lotów przed zawodami o puhar Schneidera osiągnął wprost fantastyczną szybkość 563 km. na godzinę. Aparat ma 820 HP. (siły konia).

Imperjalizm bolszewicki na Dalekim Wschodzie

Na daleki wschód, na krańce Syberji „czerwona" armja bolszewickiej Rosji wysłana została do walki z wyzwalającemi się z niewoli kapitalistycznej Chinami. Wprawdzie bolszewicy formalnie wojny nie wypowiedzieli, ale szlą jedne transporty za drugiemi w dalekie kraje na podbój wschodu i zdobycie z tamtej strony dostępu do morza.

Przypomina się dosłownie wojna rosyjsko - japońska z przed lat dwudziestu kilku, kiedy to imperjalizm Rosji carskiej setki tysięcy mużyka rosyjskiego słał na Daleki Wschód dla umocnienia potęgi rosyjskiej.

Czemże się różni w tym zatargu wschodnim regime carski od bolszewickiego? Tam imperjalizm białego cara, tu władców czerwonych...

Carska Rosja walczyła przynajmniej ze zorganizowaną silnie i szukającą ekspanzji potęgą japońską, dzisiejsi władcy Rosji walczą z narodem chińskim, który od szeregu lat krwawi się o swe wyzwolenie z niewoli kapitału całego świata. Na drodze do wyzwolenia stanął mu „proletarjacki" rząd sowietów.

I gdy komunistyczni agitatorzy organizują w Europie obłudne manifestacje pokojowe, rosyjski chłop i robotnik ginie na dalekich polach Mandżurji.

Bolszewicy widać boją się wypowiedzieć Chinom wojnę, aby nie wzburzyć przeciw sobie bałamuconego społeczeństwa rosyjskiego, aby nie przyspieszyć swego bankructwa w własnym kraju, kiedy w niwecz się obróciła kosztowna propaganda w całej Europie.

Bo katastrofą skończyła się dla caratu wojna z Japonją. Po ówczesnej klęsce militarnej rewolucja wstrząsnęła potęgą rosyjską, a ostatni jej etap rozegrał się w czasie wojny światowej.

Historja lubi się powtarzać.

Szkoda tylko krwi proletarjackiej, tak obficie w ostatnich latach przelewanej. Chyba, że koniecznie potrzeba tej ofiary, aby lud rosyjski uwolnić od panującej nad nim bolszewickiej kliki.

Nowa katastrofa w górnictwie.

KATOWICE. 24. sierpnia. Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy na kopalni „Hildebrand", a już notujemy drugi wypadek wielkiej katastrofy kopalnianej, tym razem na Śląsku Opolskim, podczas której jednakowoż na szwank narażone zostało życie górników śląskich.

Dnia 22. bm. na kopalni Biała-Szarlej pod Bytomiem przy t. zw. spodku, gdzie dokonywane są prace górnicze, załamał się chodnik, zasypując gruzami 8 górników, pracujących na miejscu katastrofy.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, dzięki której zdołano z pod stosu gruzów wydobyć górników Gajeckiego i Natuszka. Polaków z Bytomia, lecz niestety już nieżywych. Ponadto wydobyto niejakiego Golika, z Białej - Szarleja, którego ciężko rannego odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Bytomiu, gdzie jednak nazajutrz zmarł.

5 pozostałych górników, prócz jednego lżej rannego, wydobyto po paru godzinach energicznej akcji ratunkowej żywych i zupełnie zdrowych.

Uniknęli oni śmierci wprost w cudowny sposób. — W chwili katastrofy bowiem zdążyli w ostatniej sekundzie schronić się do wykutej w skale niszy, do której dochodziło zapomocą pomp tłoczących zgęszczone powietrze i w ten więc sposób uniknęli z jednej strony zasypania gruzami, z drugiej zaś śmierci przez uduszenie.

—o—

DO POMYŚLENIA CHYBA WE WŁOSZECH.

PARYŻ 23. sierpnia. (A. W.). Emigracyjne „Posleanija Nowosti" podają, że włoski wiceminister spraw. wewn. Bianci wydał okólnik, w którym zabronił rozpowszechniania dzieł pisarzy rosyjskich: Tolstoja, Dostojewskiego, Turgeniewa, Gogola i Gorkija we Włoszech. Zdaniem włoskiego wiceministra, utwory tych pisarzy sprzyjają szerzeniu się nihilizmu wśród młodzieży włoskiej.

—o—

Fejleton „Dziennika Lud." z 26. VIII. 1929.

W. RAORT.

Z galerji parjasów.

We Lwowie jest wielu panów, których w potocznej mowie tytułuje się redaktorami. — Otóż taki „redaktor" jest tytułowany dlatego redaktorem, bo nie jest wcale redaktorem. Takie nieporozumienia są w naszem mieście ostatecznie do przebaczenia, bo spotykamy się z niemi na każdym kroku. Np. Zakład czyszczenia miasta także się tylko tak nazywa, choć z czyszczeniem miasta ma mało wspólnego. Albo np.: „Komitet rozbudowy"... — Wszystko to są fikcje o ustalonej nazwie. Nasz „redaktor" nie jest jednak fikcją. Jest, istnieje, rozwija się i szczęśliwie żegluje pod flagą korsarza. Skąd się wziął, jak wypłynął, co robił przedtem, czem jest obecnie, z czego się utrzymuje i dlaczego się tytułuje redaktorem, o tem nikt nie wie, nie wyłączając policji państwowej.

Pewnego dnia pojawia się taki egzemplarz redaktorski — i jest. Z początku jest skromny i niedowierza sobie samemu. Bada teren i stosunki w redakcjach lwowskich, dowiaduje się o nazwiskach naczelnych redaktorów, wybitniejszych współpracowników, reporterów, wydawców, metrampaży, korektorów i redaktorów „łamiących numer w drukarniach.

Pewnego dnia „redaktor" głośno odzywa się w renomowanej cukierni: „Ach, muszę jeszcze zanieść skrypt do drukarni, bo pewnie zostaną bez materjału".

Takie odezwanie się robi efekt. — Otoczenie dowiaduje się, że jakaś redakcja jest w rozpaczy z powodu braku skryptu „redaktora" i że „redaktor" jest wogóle dostawcą „materjału".

Innego dnia „redaktor" wybiera się do Warszawy „gdzie proponują mu stanowisko w jednej z popularnych redakcyj"; to znowu opowiada, że nie może się zgodzić na warunki i gażę proponowaną mu w jednej z poważniejszych gazet we Lwowie.

Akcje „redaktora" idą w górę. Ludzie,mający notoryczny respekt i lęk przed prasą, poczynają na „redaktora" patrzeć innemi oczyma. „Redaktor" intuicyjnie wyczuwa, że jego pozycja socjalna w cukierni, kawiarni, na korsie, czy na dancingu, umacnia się, krzepnie i krystalizuje się. Już zna kilku kelnerów, którzy go tytułują per „panie redaktorze", bywa w lokalach, gdzie sam gospodarz wita go uniżenie, kilku jegomościów z masłem na głowie, kłania mu się na ulicy, zredukowane mizeroty aktorskie konferują z nim w sprawie „ataku prasowego" na dyrekcję teatru, otrzymuje wolne bilety do drugorzędnych kin, a jeden z komisarzy policji na wylocie, kłania mu się w pas.

To dopiero początek karjery „redaktora", Z biegiem czasu staje się „redaktor" coraz bardziej bezczelny, zuchwały i niebezpieczny, Arogancko rozparty w fotelu cukierni, lub kawiarni, wyciąga z kieszeni jakieś zapiski, broszurki, kartki i świstki, na których szybko coś notuje, uśmiechając się ironicznie.

— No, będziemy mieli ładny skandal! — mówi wreszcie do jakiegoś „kolegi", siedzącego z nim przy stoliku.

Ludzie przy sąsiednich stolikach nadstawiają uszu. Zaniepokojeni w głębi duszy, uśmiechają się błędnie i kokietują uśmiechem panów „redaktorów". Każdy z nich bowiem wie, że słowa „redaktora" nie mogą być bez znaczenia. A wiadomo: nikt nie jest święty i każdy ma na sumieniu jakieś ale. Ze służbą w lokalach publicznych „redaktor" nigdy nie gada. On może porozumiewać się tylko

Zaopatrzenie emerytalne prac. kolejowych.

Min. komunikacji wydał rozporządzenie w sprawie zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", o *zaopatrzeniu wdów i sierót* po tych pracownikach, oraz o *odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki*.

W rozporządzeniu tem, min. komunikacji upoważnił dyrekcje kolei państwowych do przyznawania i wymiaru świadczeń wynikających z rozporządzenia Rady ministrów z dnia 4. lipca b. r., dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników kolejowych. Kompetencja poszczególnych dyrekcyj rozciąga się na pracowników podległych danej dyrekcji, oraz na emerytów względnie wdowy i sieroty, którzy będąc na służbie ostatnio jej podlegali, względnie których mężowie (ojcowie), będąc na służbie podlegali ostatnio tej dyrekcji.

Zarządzenie poleca, aby dyrekcje kolei państwowych ustaliły *w najkrótszym czasie* wysługę emerytalną poszczególnych pracowników, objętych rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 4. lipca i wydały im zaświadczenie, stwierdzające, od jakiej daty łączy się im nieprzerwanie wysługę emerytalną. Ponadto dyrekcje przystąpią do przewidzianego rozporządzeniem przerachowania zaopatrzeń emerytów kolejowych oraz pozostałych po pracownikach i emerytach kolejowych wdów i sierót. W pierwszym rzędzie należy przerachować zaopatrzenie t. zw. zaborcze, potem zaś zaopatrzenie z tytułu służby polskiej.

Rozporządzenie zawiera przepisy, jak należy te przerachowania przeprowadzać. Jako czas służby w wojsku polskiem należy uważać czas spędzony przed powstaniem państwa polskiego na służbie w formacjach, względnie w organizacjach wojskowych, uznanych później przez państwo polskie, jako polskie.

Rozporządzenie wymienia wszystkie formacje wojskowe, które należy uwzględniać, a także organizacje wojskowe. Pracownicy, którzy ubiegają się o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu służby w jednej z formacji lub organizacji wojskowych, powinni przedstawić dowody, stwierdzające dokładnie czas służby, odbytej w tych formacjach lub organizacjach.

W sprawie odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek uważać należy każde nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, względnie chorobę pracownika. Jako „nieszczęśliwy wypadek z powodu pełnienia służby" uważa się każdy nieszczęśliwy wypadek, jakiemu pracownik uległ nie w czasie pełnienia służby, jeżeli wypadek ten spowodowały okoliczności, pozostające w jakimkolwiek związku z wykonywaniem przez poszkodowanego obowiązków służbowych.

— — — — — —

Rozporządzenie w pewnym tylko stopniu czyni zadość wieloletnim zabiegom zorganizowanych kolejarzy, którzy na wszystkich zjazdach, na niezliczonych zgromadzeniach i delegacjach do władz ten postulat wysuwali. Rozporządzenie to ma wielkie braki i jest w wysokim stopniu krzywdzące ogół pracowników kolejowych.

A najważniejszym jego brakiem jest to, że wyszło w formie rozporządzenia a nie ustawy i każdej chwili przez nowe rozporządzenie może być zmienione. Ustawa zapewniłaby trwałość zaopatrzenia emerytalnego kolejarzom i z sejmu wyszłaby ta sprawa w formie znacznie korzystniejszej dla pracowników. Ofiarą walki rządu z sejmem padają obecnie kolejarze.

Czytajcie „Dziennik Ludowy"!

z samym gospodarzem, którego każe zawołać do swego stołu. „Redaktor" kryje grymas zadowolenia, kiedy widzi, że gospodarz daje kelnerowi tajemniczy znak porozumiewawczy, zwracając mu w ten sposób uwagę na znakomitego gościa i woła głośno na całą salę: „Jedną specjalną dla pana redaktora"!

Niekiedy wyciąga „redaktor" z kieszeni, gratisowe bilety na mecz fotbalowy, wyścigi, do kina, lub jakąś imprezę artystyczną. skąd te bilety wydostał, jest jego tajemnicą. Udaje wtedy zmęczonego nawałem zajęć i zblazowanego forsownem życiem reprezentacyjno-redakcyjnem.

— Ach, nie chce mi się iść na ten bałagan! Może ktoś z was pójdzie na „moje" bilty redakcyjne?...

Dziesiątki rąk wyciąga się po owe bilety.

— No tak, ale musicie coś napisać o tem do 10-tej w nocy, bo w drukarni czekać będą na skrypt...

Ręce opadają z powrotem. Któż z obecnych, zwyczajnych zjadaczy chleba, odważyłby się włazić w niebezpieczny resort odpowiedzialnej nej pracy „redaktora"?... Nikt!

„Redaktor" idzie więc sam. Wszędzie go pełno. Na meczach i wyścigach, w loży przeznaczonej dla prasy — za kulisami teatrzyków — na wentach dobroczynnych, gdzie prawem kaduka wkręca się między komitet i wydaje publiczności wylosowane fanty — na dancingach charytatywnych, gdzie sadowi się w pobliżu kasy i rządzi się jak szara gęś — na festynach i balach, gdzie zażera się przy bufetach jako „prasa" — na koncertach, skąd na oczach publiczności przechodzi przez estradę do garderób wykonawców — na rautach, udekorowanego odznaką komitetowego — na zjazdach i zlotach, w rzędzie reprezentacyjnych gości — na otwarciu i poświęceniu różnych fabryk, szynków i handelków, z nieodzowną kartką papieru i ołówkiem w ręku — na odczytach wybitnych prelegentów, których w antraktach bierze pod rękę poufale i „informuje" o stosunkach miejscowych — na recepcjach i bankietach, gdzie daje się fotografować dla pism ilustrowanych, przyczem tak sprytnie się ustawia przed aparatem, że ma zawsze za sobą wojewodę, prezesa, ministra, czy generała — w teatrach, rozpartego na fotelu jakiejś redakcji, z której udało mu się cudem wolny bilet wycyganić — wszędzie.

„Redaktora" widać wszędzie tam, gdzie właśnie niema żadnych redatorów, ani nikogo z prasy, Ludzi tych stara się „redaktor" unikać, jak unika bliższej rozmowy o sobie, swoich studjach, dochodach i stanowisku w redakcji. Z biegiem czasu wydostaje nawet „redaktor" jakąś legitymację redakcyjną, jako referent sportowy, działu mód, zagadek krzyżowych, poradni dla pań, lub działu grafologiczno-filatelistycznego.

Działalność „redaktora" nabiera wtedy sankcji. Nie unika już ludzi z prasy, lecz stara się z nimi zaprzyjaźnić i od czasu do czasu przemyca za ich pośrednictwem do dzienników, jakiś paszkwilik, denuncjacyjkę, lub kroniczkę skandaliczną.

To uprawnia go do przesiadywania w nocnych lokatach, gdzie pije i je za darmo, lub za „regie" — teroryzuje tam „panny do towarzystwa", którym grozi szupasem i biurem sanitarnem — ma prawo zaciągania długów u gospodarzy podejrzanych lokali — muzykanci są obowiązani grać mu jego ulubione „kawałki" — a wszyscy, do tytułowia go: panem redaktorem. Po latach, bęcwał taki sam wierzy, że jest redaktorem.

Skąd się wziął, jak wypłynął, co robił przedtem, czem jest obecnie, z czego się utrzymuje i dlaczego się tytułuje redaktorem, o tem nikt nie wie, nie wyłączając nawet policji państwowej.

—o—

Sytuacja w Hadze nadal mglista.

Snowden nieustępliwy.

HAGA 24-go sierpnia. (P. A. T.). „Der Telegraph“ oświadcza, że targi z Anglją są w pełnym toku. Anlji ofiarowuje się przeszło 28 miljonów ft., czyli 60 proc. tego, czego chcą. Dziennik dowiaduje się, że Snowden telefonicznie rozmawiał wczoraj popołudniu długo z Mac Donaldem, a gdy następnie Jaspar i Briand odwiedzili go, zakomunikował im, że oferta jest zupełnie niewystarczająca. Dziennik sądzi, że wreszcie znajdzie się te 100 proc., lecz nastąpi to dopiero w ostatniej chwili. Następnie dziennik dowiaduje się, że o ile konferencja nie powiedzie się, to Belgja weźmie zapewne udział w okupacji trzeciej strefy Nadrenji.

HAGA 24-go sierpnia. (P. A. T.). Briand, Henderson, Hymans i Stresemann prowadzili dziś, od godziny 10.30 rozmowy w sprawie Nadrenji.

HAGA 24-go sierpnia. (P. A. T.). Zapowiedziane na popołudnie wspólne posiedzenie przedstawicieli sześciu mocarstw zapraszających zostało odłożone do czasu zwołania go przez przewodniczącego konferencji.

—o—

Przewlekanie konferencji — przelewaniem z pustego w próżne.

HAGA, 24. sierpnia. (Radjotel. wł.). Francja, Włochy, Belgja i Japonja wniosły ustnie Snowdenowi swe ostateczne propozycje finansowe. Snowden jednak zażądał przedłożenia tych propozycji na piśmie.

Według wszelkich prawdopodobieństw należy spodziewać się odroczenia konferencji na czas nieokreślony, gdyż dalsze trwanie konferencji w obecnych warunkach byłoby pewnego rodzaju perpetum mobile, gdyby konieczność polityki wewnętrznej nie zmuszała poszczególnych delegatów do powrotu do kraju.

Również spodziewać należy się, że Angija, rozpocznie ewakuację Nadrenji nie oglądając się na inne państwa.

Prowokacyjne przechwałki nacjonalistów austrjackich

WIEDEŃ 24. sierpnia. (A. W.). Powszechną sensację wywołał tu opublikowany przez „Grazer Tagespost“ wywiad z jednym z najwybitniejszych przywódców Heimwehry. — Przywódca ten stanowczo zaprzeczył wiadomościom, jakoby Heimwehra zamierzała ograniczyć w najbliższym czasie swą aktywność i zaniechać zwykłych swych demonstracyj i pochodów. Przeciwnie Heimwehra w ciągu bież. jesieni urządzi zarówno w okolicach Wiednia jak i w samej stolicy szereg pochodów i demonstracyj. Przywódca ten stwierdził również, że nieprawdą jest, jakoby prezydent policji wiedeńskiej Schober domagał się od heimwehrowców ograniczenia ich działalności.

Heimwehra chce podjąć na jesieni akcję w kierunku zmiany konstytucji w Austrji. Wkońcu wywiadu przywódca Heimwehry zaznacza, że obecna sytuacja w Austrji przypomina ogromnie sytuację Włoch w r. 1922, t. j. przed faszystowskim pochodem na Rzym.

LONDYN 24. sierpnia. (A. W.). „Daily Mail“ w dzisiejszym wstępnym artykule wyraża opinję, że sytuacja w Austrji jest bardzo krytyczna. Heimwehrowcy myślą zupełnie poważnie o podjęciu marszu na Wiedeń.

Echa krwawych wypadków.

WIEDEŃ 24. sierpnia. (A. W.). Kanclerz Strerouwitz oświadczył sprawozdawcy „Daily Mail“, że władze zwierzchnie wydadzą zarządzenia zapobiegające raz na zawsze starciom bojówek partyjnych. Kanclerz zaznaczył przytem, że zdenerwowanie jakie przejawia zagranica w związku z sytuacją wewnętrzną Austrji jest bezpodstawne. Kanclerz zaprzeczył również wiadomościom jakoby ks. Seipel czynił jakieś trudności obecnemu rządowi.

Możliwość nowych starć

WIEDEŃ 24. sierpnia. (P. A. T.) Na jutro, t. j. niedzielę, poczyniły władze austrjackie rozległe przygotowania, aby przeszkodzić możliwym starciom między wrogiemi formacjami.

Do miast Bruck i Donawitz w Styrji wysłane zostały znaczniejsze oddziały wojska i żandarmerji.

Organizacje miejscowe w Donawitz złożyły oświadczenie, że powstrzymają się jutro od wszelkich wrogich manifestacyj.

Zgon wybitnego dziennikarza Adama Zagórskiego.

Adam Zagórski, znany dziennikarz i wybitny literat zmarł nagle w Warszawie, w sobotę, 24. b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem, podczas przechadzki w ogrodzie Bagatela. Liczył lat 45. Sp. Zagórski był synem uczestnika powstania z r. 1863 — znanego budowniczego śp. Albina Zagórskiego. Szkołę średnią i uniwersytet ukończył we Lwowie i poświęcił się początkowo zawodowi nauczycielskiemu — następnie oddał się wyłącznie dziennikarstwu. Pracował przez szereg lat w „Kurjerze Lwowskim“. Później przeniósł się do Warszawy i pracował najpierw w „Kurjerze Porannym“ a ostatnio w „Kurjerze Czerwonym“ na stanowisku kierownika działu literackiego i teatralnego. Przez pewien czas za dyrekcji Lorentowicza był też kierownikiem literackim Teatru Narodowego. Jako krytyk literacki zajmował stanowisko bardzo wybitne. Na ukończeniu miał źródłowo opracowaną historję teatru polskiego.

Chorował na serce od szeregu lat i przebywał też dłuższy czas w sanatorjach za granica. Niestety, lekarze, nie rokowali wyzdrowienia i przewidywali katastrofę.

Ożeniony był ze Stefanją Frylinżanką również Lwowianką.

Zmarły tak nagle, cieszył się zasłużonem uznaniem i poważaniem w szerokich sferach literacko- artystycznych.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

LWÓW. Na zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu wyjechali imieniem Lwowskiej Izby przemysłowo- handlowej pp. wicepr. Izby Wiktor Chajes, wicedyrektor Wachtel i dr. Michał Jasiński.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym rozpoczął się na terenie Warszawy i całej Kongresówki tydzień młodzieży komunistycznej. Przebieg tej uroczystości jest dość spokojny.

POZNAŃ. W związku ze wzmożonym ruchem wycieczkowym na PWK. postanowiono odroczyć rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych m. Poznania do końca września.

POZNAŃ. Wszystkie balony, które wystartowały przed kilku dniami z Poznania do międzynarodowego konkursu balonów wolnych, wylądowały szczęśliwie częściowo w Saksonji, częściowo w okolicach na wschód i zachód od Berlina.

KOWNO. 20. września rozpocznie się tu przed sądem wojennym wielki proces 5 Polaków, mieszkańców wsi Rugucie, pow. wiłkomierskiego. Akt oskarżenia zarzuca im działalność antypaństwową. Wszystkim grozi kara śmierci.

KOWNO. Władze litewskie poczęły stosować nowy sposób pozbywania się niepożądanych elementów. Mianowicie pozostawiają do wyboru albo wyjazd za granicę, albo obóz koncentracyjny. W tych dniach w ten sposób zastosowany został względem komunisty Lewina, który wyjechał do Ameryki Południowej.

NOWOGRÓDEK. Ustalone zostało, że straty wynikłe z powodu ostatniego pożaru w Miasteczku Korelicze pow. Nowogródzkiego, dosięgają ogółem 2-ch milj. złotych.

HAGA. Dnia 26. b. m. rozpoczynają się w Genewie obrady specjalnej komisji, wyłonionej przez komitet finansowy Ligi Narodów, dla zbadania kwestji złota.

—:::—

BERLIN. Epidemja tyfusu w Weisenburgu rozszerza się w dalszym ciągu. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 11 nowych wypadków choroby.

RABAT. Rozbił się tu wóz, służący do przewożenia podróżnych. Jedna osoba została zabita, a 5 odniosło rany.

NOWY YORK. Rząd związkowy przyznał „American Steamship Corporation“ około 1.300.000 dol. dla sfinansowania budowy 4 statków, przeznaczonych dla amerykańskiej marynarki handlowej. Celem tego kroku jest zapobieżenie bezrobociu w stoczniach.

Krwawe walki w Palestynie.

WARSZAWA 24. 8. (Tel. wł.). W związku z niedawnemi wydarzeniami pod „Ścianą Płaczu“ w Jerozolimie doszło między ludnością arabską a żydowską do krwawego starcia, podczas którego zabite zostały trzy osoby, a 50 odniosło rany. W świetle informacyj ze źródeł żydowskich od trzech dni przybywają do Jerozolimy masowo grupy Chaluców, młodych kolonistów żydowskich, by w razie potrzeby stanąć w obronie zagrożonych dzielnic żydowskich. Jedna z takich grup, złożona z około 100 osób, natknęła się przed murami Starej Jerozolimy na odbywający się właśnie wiec arabski. Arabowie rzucili się na Chaluców z nożami w ręku. Nagle rozległy się strzały. Chalucowie, rozsypawszy się w tyraljerę, odpowiedzieli gęstym ogniem rewolwerowym.

Hukiem strzałów zaalarmowana policja, przybyła na miejsce, zlikwidowała starcie, zabierając rannych.

Dwóch arabów zostało rannych, a poranieni są przeważnie żydzi. Na ulicach miasta patrolują silne oddziały policji i samochody pancerne.— Nad miastem krążą samoloty.

W Jaffie doszło również do demonstracji, jednakże policja zawczasu zdołała opanować sytuację. Także i w innych miejscowościach Palestyny powstały niepokoje.

— — — —

Od dłuższego już czasu trwające i z coraz większą siłą wybuchające nowe walki na ulicach miast palestyńskich między tubylczą ludnością arabską, a napływową żydowską, są dosadną ilustracją bankructwa fantastycznej polityki sjonistów, którzy pieniądzmi i przemocą chcą kolonizować kraj, w którym żydzi są znikomą mniejszością.

Obecna dolarowa wyprawa sjonistów na Palestynę przypomina historyczne wyprawy krzyżowe świata chrześcijańskiego, dla uwolnienia grobu Chrystusa z pod panowania niewiernych. Wyprawy te skończyły się smutną klęską.

Sądząc z nastrojów i postawy ludności arabskiej ta nowoczesna wyprawa sjonistów na podbój Palestyny, o ile nie będzie w porę zastanowiona, skończy się tragicznie. — Wątpimy też, czy tej krwawej kolonizacji będzie patronował robotniczy rząd angielski, który wytrwale dąży do pacyfikacji swych kolonji.

Walki arabsko-żydowskie nie ustają.

LONDYN, 24. sierpnia. (P. A. T.). Reuter donosi, z Malty i Kairu, że w związku z rozruchami w Jerozolimie wysłano na wody palestyńskie 4 statki wojenne i bataljon piechoty. Z tych samych źródeł donoszą, że walki między Arabami i Żydami nie ustają i że Arabowie odrzucają stanowczo pretensje żydowskie do t. zw. „Ściany Płaczu“, która ma być pozostałością świątyni Salomona.

Wykrycie fałszerzy papierów wartościowych.

PARYŻ, 24. sierpnia. (AW). W Marsylji wykryto wielką fabrykę fałszywych papierów wartościowych działającą od r. 1924. Od tego czasu fałszerze wyprodukowali papierów państwowych na sumę 6 milj. franków. Fałszerze podrobili również wielką ilość znaczków pocztowych na ogólną sumę 600 tys. franków. Fabryka produkowała również fałszywe paszporty i zaświadczenia inwentarza.

—o—

Zbiórka Towarzyszy,

którzy się zgłosili do STRAŻY PORZĄDKOWEJ, dziś o godz. 9-tej rano, w lokalu kaflarzy, przy ul. Zielonej 7, I p.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Szykanowanie Polaków na Litwie.

KOWNO, 24. sierpnia. (AW). W Kownie podczas przyjęcia zorganizowanego przez studentów Polaków nagle na sali gdzie odbywały się tańce zgasło światło gdyż ktoś poprzecinał przewody elektryczne. Gdy uczestnicy wieczorku wybiegli ze sali ujrzeli przemykającego się jakiegoś osobnika, którego schwytano i oddano w ręce policji. Policja po sprawdzeniu dokumentów osobnika tego zwolniła. Jak się następnie okazało był to ajent tajnej policji litewskiej.

Zwyczaje ludowe.



W miejscowości Wolfach w Schwarzwaldzie ludność tamtejsza urządza corocznie święto ludowe, w czasie którego tamtejsze kobiety urządzają pochód przez ulice miasta w ludowych strojach schwarzwaldzkich.

Próby porozumienia na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA 24. sierpnia. (A. W.). Komisarz spraw zagranicznych rządu mandżurskiego Taja, udał się do Mandżurji, aby tam podjąć próbę osiągnięcia porozumienia z Rosją.

P. Taja oświadczył, że dotychczasowych walk nadgranicznych sowiecko-chińskich nie należy brać zbyt tragicznie. Faktem jest, że dotychczas z żadnej strony nie nastąpiło wypowiedzenie wojny.

Sowiety zaś werbują ochotników.

MIŃSK 24. sierpnia. Na terenie Białorusi sow. przystąpiono do werbowania ochotników na front chiński

Powrót z wakacji lwowskiej kolonji Robot. Tow. Przyjaciół Dzieci

Dnia 19. sierpnia b. r. wróciła z Mikołajowa-Drohowyże kolonja wypoczynkowa Robotniczego Towarzystwa „Przyjaciół Dzieci“ we Lwowie urządzona wspólnie z Sekcją kobiet P. P. S. i Organizacją Młodzieży T. U. R.

W kolonji brały udział tylko dzieci robotnicze w wieku szkolnym od 7—14 lat życia. Na ogólną ilość 67 dzieci było chłopców 40 a dziewczynek 27.

Sześciotygodniowy pobyt na kolonji odbił się bardzo korzystnie na zdrowiu i wyglądzie dzieci. Rzeczywista radość malowała się na twarzach rodziców, kiedy ta gromada zaczęła wysypywać się z wozów kolejowych, niemal każda twarz osmolona od słońca i wiatru. Wyjątek stanowiło kilkoro dzieci, które trudno się opalały.

Przy intensywnym i odpowiednim odżywianiu się, dostatecznym ruchu na powietrzu i odpowiednich zabawach przybrały dzieci znacznie na wadze ciała, przeciętny przyrost wagi dziecka dochodzi do 3 kilogramów. Dzieci przywiozły z kolonji świeży zasób sił żywotnych i tem chętniej garnąć się będą do nauki.

Fundusz na urządzenie kolonji uzyskało Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół dzieci w 7/8 częściach ze źródeł publicznych. W pierwszym rzędzie najznaczniejszą kwotą przyczynił się Urząd Wojewódzki we Lwowie dzięki życzliwości i zainteresowaniu się Wydziału Opieki Społecznej, następnie Kasa chorych m. Lwowa, Zawodowe Związki robotnicze i kilka osób prywatnych. Opłaty rodziców pokryły 1/8 część ogólnych kosztów kolonji.



Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział we Lwowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia kolonji.

—o—

Tragedja włókniarzy w północnej Karolinie.

Oczy całej Ameryki, zwłaszcza robotniczej zwrócone są teraz na Południe, ku małemu, dotychczas prawie nieznanemu miasteczku Gastonji, w Karolinie północnej, gdzie ma się, rozegrać dramat socjalny. W tamtejszym przemyśle włókienniczym wybuchnął strejk. Fabrykanci, którzy w stanach południowych nie przyzwyczaili się jeszcze do związków zawodowych, postawili się sztorcem wobec żądań i tłumią strejk wszelkiemi środkami.

Jedną z represji było wyrzucenie robotników z mieszkań fabrycznych. „Union“ (związek) wzniósł pod miastem namioty płócienne, gdzie sterjkujący chwilowo zamieszkali i obok których odbywali swe wiece. Dn. 7 czerwca wieczorem, po ciężkiej walce z policją miejscową, strejkarze odbyli wiec masowy, na którym debatowano nad sprawą rozstawiania pikiet przeciwko łamistejkom. Ażeby się zabezpieczyć przeciwko możliwemu napadowi wynajmowanych przez kompanję fabrykancką pachołków, niektórzy robotnicy (górale, przywykli do noszenia broni) stanęli przy pierwszych namiotach, celem ochronienia zebrania.

Śród ciemności nocnej szef policji O. P. Oderholt przybył w towarzystwie kilku posterunkowych do namiotów i rozbroił strażników robotniczych. Karabin przytem sam wystrzelił, ale kula nikogo nie trafiła. Zaraz potem jednak rozległ się nowy wystrzał i

szef policji upadł na ziemię raniony,

i wkrótce zmarł wskutek ran. Niektórzy inni policjanci i robotnicy zranieni zostali lekko.

Zaaresztowano 23 robotników i przywódców strejkowych z pośród których 15 oskarżonych jest o morderstwo i zatrzymanych w więzieniu aż do procesu. Innych oskarżonych wypuszczono na razie za kaucją.

Dowodów, kto z aresztowanych zabił, naczelnika policji, niema,

Obrońcom oskarżonych udało się wyjednać, by proces odbył się nie w Gastonji, lecz w innem miejscie, mianowicie w Szarlocie w północnej Karolinie, gdyż udowodnili. że w Gastonji, gdzie się prowadzi przeciw nim robotę podburzającą, nie mogliby się spodziewać wyroku bezstronnego.

—o—

NA EKRANIE DNIA.

Ogłoszenie „Kurjerkowe“.

W „Kurjerze krakowskim“ spotykamy cały kalejdoskop ogłoszeń, począwszy od propozycyj rajfurskich, a skończywszy na handlu żywym towarem.

Oto jedno z takich ogłoszeń:

MŁODZI, przystojni z historycznemi nazwiskami ziemianie, poszukują tą drogą towarzyszek podróży zagranicę samochodami. Młode, przystojne, sympatyczne panie zechcą nadsyłać zgłoszenia wraz z fotografją do Kurjera pod „Austro-Daimler i Minerwa“. Dyskresja zapewniona.

Zdałoby się kiedyś przez policję odszukać tych „ziemian z historycznymi nazwiskami“, którzy samochodami chcą podróżować zagranicę w towarzystwie młodych, przystojnych i sympatycznych pań. Chodzi bowiem o ustalenie kierunku jazdy. Biarritz, czy Buenos Aires?...

Drugi anonsik jest już bardziej niewinny. Intelektualista kurjerowy, poszukuje „współwierzycielki celu małżeńskiego“ w rymach, godnych tego idjoty i pisma inseratowego.

Brzmi to w oryginale, następująco:

JEŻELI spełnić chcesz maszenie Swe
A jeśli złotawe serce i buziaczki Twe
Na apel Twój
Rzecz możesz — Jesteś mój“.

Tylko o wysokim poziomie intelektualnym i zewnętrznym współwierzycielki celu małżeńskiego z podobizną łaskawe będą zgłosić się do Administracji Kurjera pod — „Szatyn I. 28“.

Która z pań „o wysokim poziomie intelektualnym“ powie temu cymbałowi: „Jesteś mój“?... Z.

Miasto zalane wodą

BIAŁOGRÓD. 21. sierpnia. (Pat.) Według doniesień ze Skoplje w następstwie ulewnych deszczów, jakie nawiedziły Serbję południową, część miasta została ostatniej nocy nagle zalana. Wielu mieszkańców padło ofiarą katastrofy, która zaskoczyła ich we śnie, wobec tego o ratunku nie było mowy. Setki domów stoi pod wodą. Straty materjalne są bardzo znaczne.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Do

KLASY ROBOTNICZEJ MIASTA LWOWA!

Towarzyszki! Towarzysze!

Wobec konfiskaty odezwy przez Starostwo Grodzkie, jesteśmy zmuszeni krótko zawiadomić, że dziś w niedzielę 25 sierpnia br. o godzinie 10·30 przed południem odbędzie się na dziedzińcu realności przy ul. Zielonej 7.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1. **Sytuacja gospodarcza i polityczna.**
2. **Niszczenie samorządów w ubezpieczeniach społecznych.**

Przemawiać będą posłowie PPS.

Wzywamy klasę robotniczą miasta Lwowa, do masowego udziału w Zgromadzeniu!

Niech żyje P.P.S.!

O. K. R. P. P. S. Lwów

Straszna śmierć przy pracy.

WARSZAWA. W fabryce spółki akcyjnej budowy parowozów zdarzył się tragiczny wypadek.

Od dnia 6-go bm. w kuźni parowej pracował jako pomocnik kowala 27-letni Hipolit Baranowski. Wczoraj, w czasie obcinania żelaza przez młot parowy 4-tonnowy, od uderzenia wyskoczył z pod młota kawałek stali, czyli t. zw. „babka“ wagi 2 i pół kg., która trafiła stojącego w odległości 10mtr. Baranowskiego, przebijając mu brzuch na wylot, poczem upadła o 8 mtr. uderzając o ścianę. Świadkowie wypadku przenieśli Baranowskiego do ambulatorjum fabrycznego, gdzie lekarz stwierdził śmierć.

Piorun uderzył w kościół.

GRODNO. Przed trzema dniami nad Grodnem przeciągnęła groźna burza. Grzmoty piorunów co chwila wstrząsały murami kamienic w mieście. W pewnym momencie piorun uderzył w wieżę kościoła farnego, jednakże o tyle szczęśliwie, że zabił tylko kilka sztuk ptactwa, które podówczas znajdowało się na wieży.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Witajcie!

Dziś odbywa się w Borysławiu po raz pierwszy „Dzień T. U. R-a Podkarpacia". Mimo ciężkich warunków, w jakich obecnie żyje klasa robotnicza, spółudział w tej uroczystości zapowiedzieli przedstawiciele oddziałów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z Drohobycza, Rychcic, Schodnicy, Stryja, Skolego, Sambora, Doliny, Kałusza, Wygody, Turki i t. d.

Witajcie, drodzy Towarzysze! Zbieramy się w chwili ciężkiej dla klasy robotniczej, w chwili kiedy wrogowie nam siłą chcą rozbić naszą solidarność, zepchnąć ruch robotniczy na manowce ugody i oportunizmu, usiłują prześladowaniem, pozbawieniem pracy odstraszyć młodzież od szeregów organizacji socjalistycznych.

Zjazd nasz dzisiejszy jest odpowiedzią na ich zamiary, jest dowodem naszej siły, dowodem wiary w słuszność naszej sprawy i drogi, po której kroczymy. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego łączy w szeregach swych wszystkich, którzy wiedzą, że, by „nowe życie stworzyć i nowy zaprowadzić ład" trzeba wychować **nowego człowieka** i że wychowanie to musi być dziełem nas samych, tak jak „wyzwolenie proletarjatu musi być dziełem proletarjatu".

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego łączy w szeregach swych tych co do ciężkiej pracy nad wychowaniem tego nowego człowieka stają z niezłomną wiarą, że trud podjęty wyda napewno owoce i przybliży zwycięstwo Socjalizmu.

Witajcie, Towarzysze! Nie możemy dziś jeszcze przyjąć Was w naszym Domu Ludowym, który budujemy wbrew wszelkim przeszkodom. Tem niemniej przyjmujemy Was z radością i wiarą, że po tym naszym zjeździe nastąpią inne, które przyczynią się do zwiększenia naszych szeregów.

Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje T. U. R.!

Organizacje Robotnicze
w Borysławiu.

Dzień T. U. R-a Podkarpacia

Kierownictwo Podokręgu T. U. R-a w Drohobyczu urządza w niedzielę dnia 25 sierpnia br.

DZIEŃ T. U. R. PODKARPACIA W BORYSŁAWIU.

Program Dnia T. U. R-a Podkarpacia przedstawia się następująco:

Godzina 10-ta rano min. 30:

Przyjazd Oddziałów na dworzec w Borysławiu. Powitanie Towarzyszy gości przez T. U. R. borysławsk. Odjazd autobusami na miejsce uroczystości na polanę „Na działach mraźnickich".

Godz. 12:

Uroczysta Akademja T. U. R-owa „Na działach mraźnickich". — Przemawiać będą tow.: senatorka **Kłuszyńska**, posłanka **Markowska**, poseł **Dubois**.

Godz. 14:

Posiłek.

Godz. 15:

Zawody sportowe T. U. R-a. Match footbalowy Robotniczych Klubów Sportowych, oddziałów Podokręgu Drohobycz.

Godz. 18:

Pokazy artystycznego dorobku poszczególnych oddziałów T. U. R-owych.

Godz. 21:

Pochód oddziałów T. U. R-a Podkarpacia z lampionami i pochodniami na dworzec kolejowy w Borysławiu.

Godz. 23-cia min. 25:

Odjazd do domu.

Oddziały TUR-a z Podkarpacia powinny przybyć wraz ze sztandarami, transparentami, czerwonemi opaskami, w niebieskich koszulach, należy też przywieźć ze sobą możliwie wielką ilość lampionów. Oddziały posiadające własne orkiestry dęte, oraz mandolinistów, powinne wyruszyć na Dzień T. U. R-a Podkarpacia wraz z orkiestrami. Oddziały posiadające odpowiednie siły do produkcyj artystycznych winne najdalej do dnia 22. sierpnia br. zapodać do kierownictwa Podokręgu (Sekretarjat Dnia TUR-a Podkarpacia, Borysław, ul. Wolaniecka Dom Ludowy): Imię i nazwisko odnośnych Towarzyszy(szek), recytacyj, śpiewu itd. W razie dostatecznej ilości uczestników Dnia TUR-a Podkarpacia obowiązywać będą w drodze powrotnej zniżki kolejowe.

W razie niepogody „Dzień T. U. R-a Podkarpacia" odbędzie się w sali kina „Palace".

—o—

Skończone pertraktacje w „Tespach".

We czwartek do późnej nocy i w piątek do południa toczyły się pertraktacje w Kałuszu, które zakończyły się podpisaniem protokołu.

Porządek obrad obejmował: 1) regulacja niektórych kategoryj robotników, 2) podwyżka relutu mieszkaniowego, 3) ustalenie kategorji robotników u koncentracji, 4) podwyżka stawek akordowych pod ziemią, 5) godziny nadliczbowe.

W pertraktacjach brali udział: imieniem Centr. Zw. Górn. w Polsce, sekretarze Haluch i Bocian, imieniem robotników obu kopalń — Smetański, Łosiewicz, Fudali, Kostecki, Kolanko, Lewicki, Kurtjak, Motyka i Kulik.

Imieniem przedsiębiorstwa: dyr. Woroch, inż. Mołota, inż. Wietrzny, inż. Sielawa, kier. Czyrniański, inż. Tad. Wietrzny, inż. Łucznik i sekr. Jezierski Mieczysław.

Po pojłdpisaniu protokołu o godz. 2-iej popołudniu, w Kałuszu odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze.

Sprawozdanie złożył tow. Smetański. Referat o sytuacji ogólnej wygłosił sekretarz tow. Haluch.

Po dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono rezolucje natury politycznej i gospodarczej.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Czyżby prowokacja kolejarzy?

Rządy p. Wiktora w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej wymierzają coraz to nowy i bolesny cios masom kolejarskim, chcąc przez ciągłe wywoływanie wstrząsów, zgrzytów i oburzeń trjumfować w roli pogromcy zbiedzonych i szykanowanych kolejarzy.

Jednym ze świeżych policzków wymierzonych ofiarnej, lojalnej i naprawdę obywatelskiej masie kolejarskiej, jest wyznaczenie na stanowisko egzaminacyjno-instruktorskie personalu, st. asesora Silberbacha, które to nazwisko w każdym uczciwym kolejarzu-obywatelu budzi wstręt i oburzenie.

Człowiek, który swe nazwisko i stanowisko przekreślił niesolidarnością i osobistym geszeftem, w chwilach kiedy ważyły się losy państwa i kiedy brać kolejarska na ołtarzu niepodległości ludowej Polski, składała swój byt, swą krew i swe życie,

w żaden sposób nie może i nie powinien być ich przełożonym i nauczycielem duchowym.

Pasożyt, który za cenę kilkuset choćby karbowańców zbrukał swe ręce, nie godzien jest dotknąć niemi ustaw i zarządzeń, około zdobycia których lała się robotnicza krew.

Oświadczamy, że ogół kolejarzy stanisławowskich powziął uchwałę, że na wypadek gdyby Silberbach miał ich egzaminować, na znak protestu opuszcza salę wykładową, dając tem wyraz swej wysokiej godności proletarjacko-obywatelskiej.

Może go sobie p. Wiktor wziąć za swego doradcę, emisarjusza lub t. p. trutnia, ale masy nie zezwolą nigdy siebie poniżać.

Zdaniem naszem rola renegata winna się skończyć tuż po zdradzie, choćby to nawet zaistniało w czasie sanacji moralnej, której tu p. Wiktor jest „batiuszką“.

Wiedzieć winni wszyscy, że kolejarze nie pójdą do wora p. Wiktora.

TRAGICZNIE ZMARŁA LOTNICZKA.



angielska, 25-letnia Marvel Crosson, która niedawno temu uzyskała rekord wysokości w locie dla pań, wynoszący 9229 metrów. Spadochron, z którym wyskoczyła ze statku, nie rozwinął się a miss Marvel runęła na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Konferencja P. P. S. w Stanisławowie.

Dnia 22. b. m. w sali Z. Z. K. pod przewodnictwem tow.: Kochańskiego i Talarka odbyła się konferencja partyjna, przy licznym udziale członków.

Na konferencji tej widziało się starych weteranów pracy i emerytów kolejowych, których bijące dziś trwogą dzwony sprowadziły, by głęboko zastanowić się nad położeniem, w jakie klasę pracującą zepchnięto.

Główny referat wygłosił tow. poseł Herman Diamand, który w przeszło półtoragodzinnym referacie, opartym na faktach i przykładach, wskazał na stosunki i warunki w jakich żyją obywatele. Podał przyczyny panującego i szerzącego się ucisku, pod ciężarem którego ugina się klasa pracująca. Między innemi powiedział: „idea socjalizmu żyła i żyć będzie. Niema takiego bowiem czynnika, któryby mógł ją zgnieść lub zdławić. Im więcej będzie socjalizm prześladowany, tem prędzej, jak chrześcijanizm, rozrośnie się. Bo czyżby mogło być inaczej?“... A zakończył słowami, które w sobie wszystko mieszczą: „Nie dajmy się!“

W dyskusji zabierali głos tow.: Sagała, Gazek i Paszek, następnie przemówił delegat O. K. R. P. P. S. Lwów, tow. Talarek Stanisław, który w jędrnych i dosadnych słowach scharakteryzował dzisiejszy system rządzenia oparty na rozbijackiej robocie pewnego odłamu wyrzutków społecznych, kryjących się pod skrzydłami osławionego B. B. S. Przemówienia nagrodzone zostały burzą frenetycznych oklasków.

Okazuje się, że wypróbowany Stanisławów pozostał i pozostanie wierny ideałom P. P. S., czego nie jest w stanie zmącić ani Giełczyński ani jemu podobny inny renegat.

—o—

Kronika Stanisławowska.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ na szkodę Hermana Arnolda, celem stwierdzenia alibi przytrzymany został Stanisław Duda ze Stanisławowa.

PRZYTRZYMANI: Jakób Silfinger, Nachman Silfinger i Wolf Korn, wszyscy ze Stanisławowa, przytrzymani zostali w związku z układaniem szablonów komunistycznych na ulotki. Znaleziono 8 pudełek czcionek drukarskich.

KRADZIEŻE. Za kradzież części składowych autobusu na szkodę Piotra Jurewicza ze Stanisławowa, przytrzymany został Jan Wesołowski ze Stanisławowa. Szkoda wynosi 120 zł. Przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Za kradzież trzewików wart. 25 zł. ze straganu w czasie jarmarku na placu Trynitarskim w Stanisławowie na szkodę Dmytra Hrywczuka z Tyśmienicy, aresztowany został Fedor Małowczak z Kłubowiec p. Tłumacz. Trzewiki odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Za kradzież uprzęży na szkodę nieznanego właściciela aresztowano Wasyla Bodnara i Dmytra Dulczewskiego.

———

Włamywacz padł od kuli policjanta.

(y) We wsi Opaka koło Lubaczowa, onegdaj przedpołudniem posterunkowy Wład. Szczepkowski ścigał zbiegłego z więzienia sądu grodzkiego w Lubaczowie tamtejszego mieszkańca Oleksę Bielaka, karanego za kradzieże. Gdy Bielak nie usłuchał wezwania i nie stanął, policjant strzelił i zranił uciekającego w lewy bok i prawą rękę. Postrzelony padł trupem na miejscu.

Zeppelin leci wśród gęstej mgły.

S. FRANCISCO. 21. (Pat.) Przejęto tu wiadomość radjową, pochodzącą od Zeppelina, która stwierdza, iż o godz. 8. rano według czasu Grenwich, statek znajdował się pod 158 i 30 st. długości wschodniej i 41.05 st. szerokości północnej, co oznacza, że Zeppelin odbył już więcej, niż piątą część drogi z Tokio do Los Angelos. Wiadomość zaznacza, że Zeppelin robi 50 węzłów na godzinę, lecąc wśród gęstej mgły.

Strejk szoferów w Grodnie.

GRODNO. 21. sierpnia. (Pat.) 19. sierpnia wybuchł w Grodnie strejk szoferów, obsługujących autobusy linji międzymiastowych, łączących Grodno z całym szeregiem miasteczek i miast w kilku powiatach województwa białostockiego.

Strejkiem kieruje nowopowstały w Grodnie związek szoferów, który domaga się dla strejkujących podwyżki pensji do 190 zł. miesięcznie, przestrzegania 8- godzinnego dnia pracy, jednego dnia w tygodniu wolnego od pracy, urlopów wypoczynkowych i t. d.

„Głodomór“ w Poznaniu.

Pobyt „głodomora“ na terenach zachodnich PWK (Wesołe Miasteczko) stanowi senzację dla publiczności. Tłumy ciekawych podziwiają niezwykłe eksperymenty fakira- Polaka, który mimo znacznego wyczerpania (głoduje już pełnych 10 dni), posiada humor. Dnia 19. b. m. „głodomor“ rozegrał 4 partje szachów z publicznością przyczem wszystkie 4 wygrał. W dniu tym stan jego zdrowia przedstawia się jak następuje: waga 50 kg. (w dniu rozpoczęcia głodówki 58), temperatura 36.3 st. C.

NOWY REKORD.



Cyklista francuski Paillard dnia 20-go sierpnia w Zurychu osiągnął rekord światowy w jeździe na 100 km. w czasie 1:28:53. — Dotychczasowy rekord ustanowiony przez Linarta z Belgji wynosił 1:29:55,4.

—o—

Zdemolowanie gabinetu naczelnego lekarza

Kasy chorych w Warszawie.

Ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Mławskiej 6 w Warszawie było wczoraj terenem gorszącego zajścia, wywołanego przez dwu pacjentów.

Około południa przyszedł do ambulatorjum Franciszek Krawczyński po zasiłek za czas choroby.

Towarzyszył mu przyjaciel Tomasz Łopaciński.

Urzędnik przygotowawszy asygnatę do kasy, oświadczył Krawczyńskiemu, że musi zaczekać chwilę na naczelnego lekarza, który musi podpisać kwit, gdyż bez tego pieniędzy mu nie wypłacą.

Krawczyński usiadł. Ale po 15 minutach znudziło mu się czekanie. Wstał i podszedł do okienka.

— Co tu za porządki — zaczął krzyczeć. — Gdzie jest doktór naczelny? Długo jeszcze każecie mi czekać?

Grzeczna odpowiedź urzędnika podniecała jeszcze wściekłość awanturnika.

Silnem kopnięciem nogi rozwalił drzwi do gabinetu lekarza naczelnego, znajdującego się przy kasie i wpadł do środka.

Schwycił stojący na środku pokoju stołek i rzucił go na szklaną szafkę z instrumentami lekarskiemi, a potem zaczął demolować urządzenie gabinetu. Łamał stoły, krzesełki, darł papiery, tłukł szyby.

Na alarm podniesiony przez jedną z sanitarjuszek, do gabinetu wbiegło paru urzędników i pielęgniarzy, którzy rzuciwszy się na szaleńca, usiłowali obezwładnić go.

Równocześnie ktoś zatelefonował do pobliskiego komisarjatu, skąd na miejsce wysłano kilku posterunkowych pod komendą przodownika Łukawińskiego.

Gdy policjanci przybyli do ambulatorjum, Krawczyński był już obezwładniony przez urzędników. Wobec tego przodownik polecił związać awanturnika, który, jak się okazało, dostał z wściekłości białej gorączki. Dwu posterunkowych zabrało się do krępowania Krawczyńskiego, który wyrywał się rozpaczliwie z rąk funkcjonarjuszów Kasy chorych.

Na tę scenę wszedł do gabinetu zwabiony krzykami awanturników jego przyjaciel, Tomasz Łopaciński, siedzący dotychczas na korytarzu.

— Puszczajcie Frania! — krzyknął i rzucił się na przodownika Łukasińskiego. — Nie dam mu zrobić krzywdy!...

Łopaciński zdołał wyrwać przodownikowi szablę z pochwy i zamierzył się do cięcia.

W tej chwili schwycili go z tyłu dwaj policjanci i obezwładnili.

Obu awanturników skrępowanych przywieziono na platformie do komisarjatu, gdzie zatrzymano ich w areszcie.

GEORGES COUSTELINE.

O człowieku, który znalazł zegarek.

Siedząc w tramwaju, zobaczyłem przechodzącego przez plac Blanche mego przyjaciela Breloca. Miał tak zagniewany wyraz twarzy, że wysiadłem, by spytać go, co mu się stało.

— Breloc! Masz minę, jakbyś się octu napił!

— Nic dziwnego mój drogi! — Wracam z komisarjatu! Nie masz potrzeby myśleć zaraz. Bóg wie czego. Zatrzymano mnie tam na to, że dziś w nocy znalazłem na bulwarze St. Michel zegarek. Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak tak było! Zaraz ci wszystko opowiem! Masz parę minut czasu?

— Oczywiście!

— Więc słuchaj i ucz się! Gdy znalazłem zegarek, doprawdy drogi złoty zegarek punktualnie o 9-ej rano stawiłem się w policji i zażądałem widzenia się z komisarzem. Pan komisarz, który właśnie zapijał ranną czekoladę, burknął:

— Czego pan chce?

Zrobiłem skromną minę człowieka, który spełnił szlachetny czyn i oczekuje nagrody i zacząłem:

— Panie komisarzu, znalazłem dziś w nocy zegarek i...

Tu komisarz przerwał mi, powtarzając:

— Zegarek! Zegarek!

W sąsiednim pokoju policjanci grali w karty.

Komisarz zawołał:

— Zamknąć tam drzwi od ulicy!

Potem uspokoił się, usiadł i powiedział:

— Proszę mi dać ten przedmiot.

Wręczyłem mu.

Obejrzał zegarek uważnie, otworzył, zamknął i powiedział:

— Tak. To jest bez wątpienia zegarek.

I schował zegarek do szafy, którą zamknął dwa razy na klucz.

Przyglądałem mu się zdumiony.

— A gdzież pana znalazł ten przedmiot?

— Na bulwarze St. Michel, na rogu ulicy Monsieur le Prince.

— Na ziemi, na trotuarze?

— Tak.

— Dziwne, dziwne. — Patrzył na mnie podejrzliwe. — Trotuar nie jest odpowiedniem miejscem do umieszczania zegarków.

Uśmiechnąłem się.

Komisarz spojrzał na mnie tak groźnie, że uśmiech zamarł mi na ustach.

— A któż pan właściwie jest? — spytał komisarz.

Podałem moje nazwisko.

— Gdzie pan mieszka?

— Place Blanche.

— Jakie pan ma dochody?

— 40 tysięcy renty rocznej.

— Która ta była godzina, gdy pan znalazł zegarek?

— Trzecia w nocy.

— Nie później? — spytał ironicznie komisarz.

— Nie. — odparłem naiwnie.

— Winszuję panu — ciągnął komisarz — ładnie się pan prowadzi!

Odparłem mu, że mam prawo tak się prowadzić jak mi się podoba, wówczas powiedział:

— To możliwe. Ale cóż pan robił o 3-ciej w nocy na rogu bulwaru St. Michel i rue Monsier le Praince, kiedy pan twierdzi, jakoby mieszkał na Place Blanche.

— Jakobym mieszkał? Ale mój Panie, ja mówię tylko prawdę!

— To się okaże! Tymczasem nie odpowiedział mi pan na moje pytanie: co robił pan w nocy, tak daleko od domu?

— Wracałem od mojej przyjaciółki.

— Kto jest pańską przyjaciółką?

Dwa rodzaje „dobrodziejów“ kapitalistycznych.

Obecnie w polityce kapitalistów amerykańskich — którzy są typowymi wzorami kapitalizmu międzynarodowego — panują dwa prądy, dwie różne orjentacje. Jeden z nich, skupiający w sobie starych magnatów, pokroju Roskefellera, Morgana, Schwaba i innych jest za tem, by robotnika trzymać „krótko“, płacić mu mało, zatrudniać go sezonowo, a stanie się chętny do pracy i potulny.

Inna zaś grupa kapitalistów, tak zwanych „postępowych“, jest za tem, by płacić robotnikowi dobrze, zatrudniać go stale i uczynić go poniekąd częścią instytucji, a w ten sposób przykuje się go do pracy, uczyni zeń zwolennika obecnego systemu, nadewszystko będzie on doskonałym konsumentem. Innemi słowy, dowodzą oni, że dobrze płatny robotnik będzie kupował, tracił, wydawał pieniądze na różne drobiazgi, przez co przyczyni się przez swe zakupna do wzmożenia rozwoju przedsiębiorstwa.

Tę dwie różne orjentacje omawiane są bardzo często przez kapitalistów. Po stronie „postępowych“ kapitalistów stają dziś wszyscy drobniejsi przedsiębiorcy, kupcy, gdyż wierzą oni, że tylko gdy robotnik pracuje stale i zarabia dobrze, mogą liczyć na sprzedaż swych towarów i służnie. Nie mniej popierają te idee różni pracownicy społeczni i profesorowie.

Które stronnictwo weźmie przewagę, narazie powiedzieć nie można, ale zdaje się, że „postępowcy“ mniej mają zwolenników. Tak Ford, jak inni z owych postępowców, dowodzą stale, że zbawienie obecnego systemu społecznego leży właśnie w stałem zatrudnianiu robotnika i uczynieniu zeń doskonałego konsumenta, ale nic nie wskazuje na to, by poglądy „postępowców“ realizowały się w rzeczywistem życiu, gdyż dziś tysiące ludzi chodzi bez pracy, a prawie we wszystkich fabrykach obcinają zarobki i ludzi zastępują maszynami.

A tak jednym jak i drugim chodzi tylko o to, by utrzymać system społeczny, dzięki któremu doszli do władania dobrami ziemi i miljonami istot.

Wydziedziczona.

Na ławie osk. w sądzie okr. w Warszawie zasiadła 31- letnia prostytutka Zofja Strass, oskarżona o porwanie dziecka.

Zofja Strass była zwykłą prostytutką uliczną. Nie miała rodziców i od najmłodszych lat sprzedawała się, żyjąc z dnia na dzień, i tułając się z jednego miasteczka do drugiego.

Zofja Strass nie mogła zostać matką tęskniła do własnego dziecka. Chciałam mieć dziecko, ale Bóg mi tego odmówił — powiedziała oskarżona do sędziego śledczego — chociaż bardzo dzieci kocham.

I pewnego dnia Zofja Strass

PORWAŁA CUDZE DZIECKO,

aby zeń uczynić swoje. Była wtedy u jakiegoś pana przygodnie poznanego w kawiarni, który ją zabrał do siebie do domu. Pan K. był wdowcem i mieszkał razem z 3- letnią córeczką. Oskarżona została u pana K. na noc, a nastęnego dnia rano wyszła razem z małą Irenką na spacer i więcej nie wróciła. Dziecko przepadło. Wszystkie poszukiwania nie odniosły narazie żadnego skutku.

Zofja Strass miała nareszcie dziecko, a mała Irenka znalazła kochającą opiekunkę. Oskarżona

ŻYŁA ODTĄD TYLKO DLA DZIECKA.

Irenka miała swoje małe łóżeczko, czyste sukienki, ładne zabawki, chodziła na spacery, dostawała słodycze. Zofja Strass nie przyprowadzała teraz przygodnych znajomych do swego pokoju. W tym pokoju było jej dziecko i dlatego oskarżona zarobkowała poza domem. Podsądna ochrzciła dziecko i dała mu swoje nazwisko. Zofja Strass nie rozstawała się z dzieckiem i kiedy zmuszona była iść do szpitala św. Łazarza na kurację przeciwkiłową, zabrała dziecko ze sobą.

Mała Irenka była również szczęśliwa. Mówiła do oskarżonej „mamo“ i kochała ją, jak prawdziwą matkę.

Po pół roku znaleziono Zofję Strass w Brześciu nad Bugiem, odebrano jej dziecko i zamknięto do więzienia. Sędzia śledczy wyznaczył ulicznej prostytutce 500 zł. kaucji i „wielka zbrodniarka Zofja Strass przez długie 6 miesięcy, oczekiwała w więzieniu na rozprawę sądową.

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia i wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego nakazał wypuszczenie jej na wolność.

Sprawiedliwości stało się zadość!..

— A cóż to pana obchodzi? — krzyknąłem gniewnie.

— Czy pan do mnie mówi? — wrzasnął komisarz.

— Mam wrażenie, że tak.

Komisarz zzieleniał.

— Ach, tak kochaneczku, wypada pan ze swojej roli, przemawia pan do mnie tonem, który przypomniał mi wszystko. Tak tak to ta sama twarz.

— Co takiego?

Chwila ciszy.

— Nie był pan nigdy karany. Breloc?

Tego było już za wiele.

— A może pan był kiedy karany?

Komisarz jednym skokiem znalazł się przy mnie.

— Ty łajdaku — wrzasnął.

— Ośle — odpowiedziałem.

Kiedy to wymówiłem, zdawało mi się, że nadeszła ostatnia moja godzina. Komisarz rzucił się na mnie plując, dysząc, rycząc. Usiłowałem coś powiedzieć, ale mi nie pozwolił rycząc:

— Powiadam panu, że natychmiast pójdzie pan do więzienia. Bezczelny łotr. Biada panu, jeśli pan raz jeszcze otworzy usta. Chciał pan sobie zakpić z władzy? ja panu pokażę.

Po każdym wyrazie walił pięścią w papiery rozłożone na biurku.

— I wogóle czy ja pana znam? Skąd mogę wiedzieć, że pan się naprawdę nazywa Brelos? Pan twierdzi, że mieszka na Placu Blanche, ale kto mi dowiedzie, że to prawda? Mówi pan, że ma 40 tysięcy renty rocznej, czyż muszę temu wierzyć? Ale to pana będzie drogo kosztowało.

Milczałem zaskoczony.

— Wszystko to jest podejrzane. Nie mam żadnej pewności, czy pan tego zegarka nie ukradł.

— Ukradłem?

— Tak i to jeszcze nie wszystko. Ale przekonamy się zaraz.

Na hałas weszli policjanci.

— Zabrać tego człowieka do aresztu.

Ten człowiek, to byłem ja.

— Ach, jeszcze się broni bezwstydny łotr. Związać mu ręce, jeśli się będzie bronił.

Breloc opowiadając to, trząsł się cały z przejęcia. Ale ja nie mogłem powstrzymać uśmiechu.

Wówczas mój nieszczęśliwy przyjaciel pokręcił głową i pogroziwszy pięścią zawołał:

— Ale czekajcie, niech ja jeszcze raz, znajdę zegarek. Niech ja znajdę zegarek.

—o—

Pensja premjera Anglji.

Zarówno konserwatyści, jak liberali i labourzyści od dłuższego już czasu wskazują na niedostateczne fundusze, jakiemi rozporządza premjer Anglji. Oto co w tej kwestji pisze „New Statesman“:

„Zagadnienie pensji prezesa ministrów jest rzeczą bardzo doniosłą. Obecna sytuacja jest wprost absurdalna Każdy wie o tem. Każdy wie, że dochód 5.000 funtów (funt 43 zł. 25 gr.), z którego po odciągnięciu podatków, pozostaje 3.500 funtów, jest sumą zupełnie niewystarczającą dla utrzymania w obecnych warunkach na właściwej stopie oficjalnej rezydencji na Downing Street 10. Starczy ona zaledwie na wydatki na życie i na płacę dla licznej służby.

Mr. Baldwin i Mr. Bona- Law byli ludźmi bogatymi. Ale z ostatnich siedmiu angielskich premjerów, przynajmniej trzech musiało szukać pomocy prywatnej, co jest nietylko niepożądane, ale ubliża godności jednego z najwyższych urzędów.

Wysocy urzędnicy korony, (prokurator generalny i adwokat generalny) pobierają 20 i 16 tysięcy funtów rocznie. Ambasador w Paryżu otrzymuje 8.000 funtów; burmistrz City (Lord Mayor) dostaje na samą reprezentację 10.000 funtów, a poseł w Waszyngtonie 18 tysięcy. Jest więc w porównaniu z temi sumami niedorzecznem, by premjer na utrzymanie wielkiego domu w Londynie miał tylko 3.500 funtów do dyspozycji. Minimum wystarczające na godną reprezentację na Downing Street 10, powinno wynosić 15.000 funtów a właściwie conajmniej 20.000“.

—o—

Jeden z najgroźniejszych wrogów ludzkości.

Dwaj uczeni, Sir Malcolm Watson i Major Lockwood, spędzili specjalnie kilka lat w Indjach i na Ceylonie, by znaleźć przyczyny gwałtownego panoszenia się epidemji malarji; przy dociekaniach naukowych, doszli oni do przerażających wprost rezultatów: Europa — piszą oni — nie ma pojęcia o grozie malarji, o znaczeniu jej zwalczania i przeciwdziałaniu rozszerzania się choroby. Na Ceylonie dwie trzecie części wyspy są zupełnie niezamieszkałe i nienadające się do osiedlenia, z powodu istnienia tam siedliska zarazy. W Bengalji malarja zamieniła wielkie i ruchliwe miasta, w zapadłe i opustoszałe wsie. Wielkie domy murowane, jakie rozbrzmiewały dawniej gwarem ludzkiej mowy stanowią dziś schronienie dla dzikich kotów, gdyż wszyscy mieszkańcy ludzcy doszczętnie wymarli. W jednem tylko mieście Birnagar w przeciągu kilku lat ludność zmniejszyła się o 80 procent, pozostało tylko 2.300, reszta zmarła, strawiona „żółtą gorączką".

Od osiemnastu lat zna nauka rozsadnika malarji, komara i mimo wszelkich usiłowań tępienia go całe Indje — to jeden wielki szpital wiecznie nowych ofiar, zapadających na daną epidemję. Jeśli wiedzy lekarskiej uda się wreszcie siedlisko malarji zlokalizować, to odbije się to bardzo korzystnie na rozwoju gospodarczym kraju. Jako przykład: na półwyspie Malajskim w okolicach, gdzie malarję wytrzebiono, sprzedaje się kauczuk o 25 procent taniej, niż w innych ośrodkach. Lekarze dalej stwierdzają, że jednocześnie z zmaleniem wypadków malarycznych zmniejszy się procent innych chorób, tej epidemji pokrewnych.

—o—

Inspektor rolny zamiast do zajęcy strzelał do ludzi.

(y) W Starej Soli, koło Starego Sambora, onegdaj o godzinie 11-tej w nocy wyszedł z restauracji Sokolowskiego w stanie podpitym inspektor rolny Joachim Juraszek z dubeltówką na ramieniu. Na gościńcu kłócili się wówczas również podchmieleni M. Wielkopolski i Józef Man. Juraszek w przystępie pijackiej fantazji strzelił wówczas dwukrotnie na postrach w powietrze. Na odgłos strzałów nadbiegło wówczas kilku gospodarzy, do których Juraszek strzelił dwukrotnie, raniąc pięciu z nich śrutem.

Niefortunny strzelec ukrywa się obecnie, bojąc się zlinczowania przez krewnych i przyjaciół postrzelonych.

—o—

Paroch wraz z córką zamordowani strzałami bandytów

(y) W Ciechani, pow. Krosno onegdaj o północy niewyśledzeni bandyci napadli na plebanię gr.-kat. parocha ks. Daniela Piroga, liczącego 65 lat. Opryszki zamordowali księdza dwoma strzałami w pierś i lewy policzek, oraz córkę jego 35-letnią Marję, raniąc ją w pierś i gardło. Żona parocha w czasie napadu bawiła w stajni. Opryszki zamknęli ją wraz z bydłem nie czyniąc jej nic złego.

Po dokonaniu podwójnej zbrodni bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

Komunikaty

WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Maturzyści, uczniowie ze świadectwami ukończenia 7 i 6 kl. szkoły średniej lub 5 kursu seminarjum nauczycielskiego w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi, piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa, lub inżynierji, winni wnieść podanie do dnia 3. września 1929 r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazowieckim, gdzie odbędą pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni. Nauka i utrzymanie bezpłatnie.

Kandydaci do Szkoły będą wezwani na koszt własny do Ostrowi Mazowieckiej między 3. a 15. września na badanie lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, matematyki oraz fizyki w zakresie szkoły średniej.

Szczegóły umieszczone są w Dzienniku rozkazów wojskowych Nr. 21, z 1928 r., który to dziennik rozkazów może każdy przejrzeć w lwowskiej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

CIĄGNIENIE LOTERJI LOTNICZEJ. Ciągnienie loterji lotniczej na dochód budowy Szkoły Pilotów w Radomiu, odbędzie się nieodwołalnie 15. października b. r. Losy do nabycia we wszystkich Komitetach Kołach LOPP. oraz kolekturach. Główna wygrana majątek ziemski.

Międzynarod. turniej szachowy.

Capablanca zwycięża.

KARLSBAD. Stan zawodów szachowych po 19-tej rundzie przedstawia się następująco:

Capablanca — 13 i pół, Nimcowicz 12 i pół (1), Rubinstein — 12 i pół, Spielmann 12 (2), Vidmar — 11, Becker, Euwe, Grünfeld — po 10 (1), Bogojubow, Mattison — po 9 i pół (1).

Dalsi współzawodnicy — jak się zdaje — wobec bliskiego końca turnieju nie wchodzą już w rachubę.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy"!

Zebranie Związku miast polskich w Poznaniu.

POZNAŃ, 24. sierpnia. (AW). W dniach 15.—16. września w westybulu P. W. K. odbędzie się ogólne zebranie Związku Miast Polskich. Miasta należące do Związku i liczące mniej niż 15 tys. mieszkańców mają prawo wysłania jednego reprezentanta z głosem decydującym, miasta liczące od 15—25 tys. mieszkańców — 2 reprezentantów, miasta liczące od 25—50 tys. — 3 reprezentantów, a dalej na każdych 25 tys. mieszkańców ma się prawo do 1 głosu więcej.

———

Wycieczka Zarządu Gł. TUR na Wystawę Poznańską.

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. na WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ.

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania celem zobaczenia po 10-ciu latach Niepodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

Prócz wystawy, wycieczka zwiedzi miasto: ciekawe budowle, ogród zoologiczny itp.

WYJAZD z Warszawy dnia 7-go września (w sobotę) w nocy, POWRÓT dnia 12-go września (w czwartek rano).

OPŁATA — za przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje — wyniosą po 50 zł. od osoby; wpłacenie połowy tej kwoty obowiązuje przy zapisie, reszta na 3 dni przed wycieczką.

POŻYWIENIE — uczestnicy płacą sami. Zamówione będą wspólne posiłki. Ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (gmach Z. Z. K.) I piętro, telefon 325-03 do dn. 1-go września codziennie, prócz dni świątecznych, od godz. 5 do 7 wiecz.

Prowadzi wycieczkę sen. dr. Kopciński.

Tylko kandydaci, którzy opłacą przynajmniej zł. 15.— tytułem zaliczki, będą brani pod uwagę.

DO ODDZIAŁÓW T. U. R.

Sekretarjat Generalny T. U. R. przesyłając niniejsze pismo w sprawie wycieczki do Poznania zwraca się do Zarządów Oddziałów z gorącem wezwaniem, aby dołożyli wszelkich starań — by jaknajwiększa liczba naszych towarzyszy wzięła udział w wycieczce. Zgłaszać można pojedynczych uczestników, lub całe grupy.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 7.30 „Opowieści Hoffmana“
Poniedziałek, o 7.30 „Halka“.
Wtorek, o 7.30 „Żydówka“.

—o—

WPISY

do Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47), odbędą się w następujących terminach:

I. Do Szkoły rzemieślniczo- przemysłowej na oddział ślusarstwa i stolarstwa od 27 — 29 sierpnia włącznie.

II. Do średnich szkół technicznych a mianowicie: na Wydział Elektro-mechaniczny, na Wydział Drogowo-wodny i Wydział Sztuki Zdobniczej (także dla kobiet) od 4 do 7 września włącznie.

W godzinach od 9 do 12.

Bliższe informacje w Zakładzie lub listownie.

———

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w niedzielę 25. b. m. daje Teatr Wielki operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ z gościnnym występem bohaterskiego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa.

W roli Giuletty wystąpi śpiewaczka Nika Jakkubowska. Pozostałą obsadę stanowią pp.: Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Tarnawski, Zopoth, Berski, Fedyczkowski, Horowizt, Łowczyński i Schmidt.

—o—

DYR. M. KOLEJ ELEKTRYCZNEJ zawiadamia, że dnia 25-go b. m. t. j. w niedzielę, około godz. 11-tej w czasie wyścigów samochodowych na szosie stryjskiej autobusy miejskie linji „B“ dojeżdżać będą tylko przed rogatkę stryjską, zaś autobusy linji „C“ dojeżdżać będą tylko do elektrowni Persenkówka.

KUBALA ODSTAWIONY DO BRYGIDEK. Aresztowany za kradzież listów amerykańskich inspektor poczt. Błażej Kubala, wczoraj został odstawiony z aresztu policyjnego do Brygidek. W śledztwie ustalono, że jest on zamożnym człowiekiem. Posiada bowiem kilkadziesiąt morgów ziemi oraz kamienicę przy ul. L. Sapiehy.

Pomimo tego ciułał dalej na „czarną godzinę“.

POŻAR W FABRYCE GRZEBIENI. Wczoraj o godzinie 5-tej rano w fabryce grzebieni Adeli Finkelstejn przy ul. Wybranowskiego l. 2, zapaliła się ścianka pruska, wskutek wadliwej budowy komina. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE PRZY POMOCY RTĘCI I JODYNY. Karolina Adamciuk, służąca u adwokata dr. Parnesa, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 56 a, wczoraj po południu zatruła się rtęcią wziętą ze zbitego termometru. Powodem zamachu samobójczego było posądzenie jej o kradzież 5 dolarów.

Tobiasz Kurzman, zam. przy ul. Kopernika l. 13, usiłował struć się jodyną.

W obu wypadkach zawczwane Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy i odwiozło desperatów do szpitala.

KIESZONKOWCY PRZY ROBOCIE. Fedio Wajda, zam. w Hanowcach, koło Żydaczowa, bawiąc w poczekalni III-ciej klasy na dworcu głównym, zdrzemnął się wskutek zmęczenia nocną jazdą. Jakiś doliniarz wykorzystał tę chwilę i skradł mu portfel, zawierający 3 dolary, dokumenty bankowe, oraz dwa weksle na kwotę 1.000 i 800 zł.

W wozie tramwajowym „2“ skradziono portfel z dokumentami na szkodę em. kap. Franciszka Kaszyckiego.

Kącik Humoru.



W podróży poślubnej po Afryce.

— O, najdroższa! żeby on tylko pożarł nas oboje!

KRADZIEŻ AUTA NA ULICY. Inż. Zdzisław Jędrzejewicz, zam. przy ul. Badeniego l. 5, doniósł policji, że wczoraj w nocy, gdy bawił w restauracji Musiałowicza przy ul. Jagiellońskiej, jakiś osobnik skradł mu stojące na jezdni auto marki „Tatra“ nr. 70198, rejestrowane na nazwisko Karola Kulewicza, zam. w Łucku.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Nieznani osobnicy włamali się do współdzielni rzemieślniczej przy ul. Czackiego l. 1, skąd skradli większą ilość wyrobów krawieckich, podszewki i t. p. nie stwierdzonej na razie wartości.

Do mieszkania N. Schapiry, przy ul. Kopernika l. 19, włamali się jacyś złodzieje. Co padło łupem rzezimieszków nie zdołano ustalić, gdyż poszkodowany bawi na letnisku.

Ze strychu realności przy pl. Krakowskim l. 20, skradziono bieliznę, wartości 180 zł. na szkodę Ignacego Grüna.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Do mieszkania dr. Stefana Górniaka przy ul. Hoffmana l. 28. włamał się jakiś osobnik. Łupem włamywacza padła garderoba i parasol, wartości 900 zł.

Na szkodę J. Teodorka, zam. przy ul. Głębokiej l. 16, skradziono 10 zł. i płaszcz, wartości 115 zł.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Harry Liedtke we filmie „Awantury miłosne“.
MARYŚIENKA: Harry Liedtke we filmie „Awantury miłosne“.
LEW: „Samson i Dalila“ oraz „Tutaj przyjaciel słoni“.
APOLLO: „Najpiękniejsza kobieta Paryża“, oraz „Nad poziomy“.
PALACE: „Zdeptany honor“ i „Kiki“.
POLONJA: „Królowa półświatka“.
COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy“ — wszystkie serje razem.
FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu“.
POLONJA: „Kochanka gwardzisty“.
OAZA: „Wesoła wojna“, „Górą marynarze“.
UCIECHA: „Górą rezerwiści“.
PROMIEŃ „Męczennik sportu“ i humorysta Żorański.
LUNA: „Pancerny dyliżans“ w gł. roli Tom Mix.
PAN: „Święte kłamstwo“.
CHIMERA: „Pat i Patachon jako bohaterowie“.
PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta“ nadto komedja i Gaumont.
GRAŻYNA: „Przez grzech do szczęścia“.

—o—

ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA.

Żona: Mój pierwszy miał tysiąc razy oleju więcej w głowie od ciebie!

Mąż: Nieprawda! Bo by się z tobą nie ożenił.

W RODZINIE.

— Słyszałem, żeś mówił Mani: idź do djabła.

— Nie bój się ojcze, ona nigdy nie robi tego, co jej się mówi.

W WYDZIALE UBEZPIECZENIOWYM.

— Przepraszam panią — mąż pani ubezpieczony był właściwie od ognia.

— Tak, i dlatego kazałam go spalić w krematorjum.

W POSZUKIWANIU MIESZKANIA.

— Owszem, mieszkanie ładne, ale nie wiem, czy ono będzie w guście mojej żony?

— O proszę pana, to jest sprawa najmniejsza. Dzisiaj łatwiej o żonę, niż o mieszkanie.

W SKLEPIKU.

— Co to? Mleko znów podrożało?

— A to dobre! Dziwi się pan? Nie czytał pan, że magistrat znów podniósł cenę wody.

W BIURZE.

Pracownik zaraz po urlopie zwraca się do szefa z prośbą o dalsze kilka dni urlopu.

— A to dlaczego?

— Chcę się ożenić!

— Czemu pan tego nie zrobił w czasie odpoczynku.

— Nie chciałem sobie psuć urlopu, panie dyrektorze.

NIE MA PRZYJACIÓŁ.

— Pański podpis musi ktoś uwiarygodnić. Nie ma pan jakiego przyjaciela?

— Nie proszę pana. Jestem właścicielem kamienicy.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

L. 16. 26. VIII. 1929

Redaktor: S. LIMBACH

ZADANIE L. 37.

M. Wróbel, Warszawa.

6 wzm. zaszcz. „Prager Presse“ 1928



Mat w 3-ch posunięciach.

ZADANIE L. 38.

M. Wójcik, Lwów.

„Wiek Nowy“ 1926.



Mat w 3-ch posunięciach.

WYNIK I KONKURSU ROZWIĄZ.

Trafne rozwiązania zadań L. 18—21 nadesłali pp.: T. Horak, St. Kucharzów, K. Czobaniuk, J. Lor. — wszyscy ze Lwowa, oraz R. Svoboda z Pragi. — Nagrodę drogą losowania wygrał K. Czobaniuk ze Lwowa.

—o—

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

L. 22. (Czobaniuk) 2 mat. 1. Hg2×f2! Tempo! K×e4+; 2. f5 mat.
K×g6+; 2. f 5 mat.
Wf5; 2. Se3 mat.
G ; 2. Sc3 mat.

Piękny wstęp daje dwa wolne pola czarnemu K. Biały K. dwukrotnie szachowany. Niestety uboczne 1. G×f7!

—o—

LWOWSKI OKR. ZW. SZACHOWY

We Lwowie i w wschodniej Małopolsce istnieje wiele klubów szachowych, które z braku wspólnej organizacji nie mają kontaktu między sobą, co wpływa ujemnie na rozwój życia szachowego.

Dlatego też utworzenie LW. OKR. ZWIĄZKU SZACHOWEGO, który obejmowałby teren trzech województw wschodniej Małopolski (lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) jest koniecznością i przyczyni się wielce do wzmożenia ruchu szachowego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

W skład tworzącego się komitetu organizacyjnego wchodzą: T. Horak i S. Limbach oraz delegat każdego z zainteresowanych klubów. Po zgłoszeniu się delegatów odbędzie się zebranie informacyjne, o czem powiadomimy. Zgłoszenia w tej sprawie do Redakcji, z dopiskiem na kopertach „Szachy“.

ZA KOMITET:

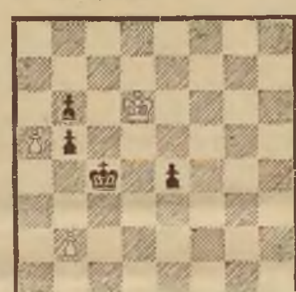
T. Horak, S. Limbach.

—o—

ZADANIE L. 39.

K. A. L. Kubbel, Leningrad.

Lenin. „Prawda“ 1928.



Białe zaczynają i wygrywają.

—o—

Z TURNIEJU w KARLSBADZIE 1929.

PARTJA L. 8.

grana w 8 rundzie 9. sierpnia b. r.

GAMBIT HETMAŃSKI

J. R. Capablanca—A. Becker.

1. d4, d5; 2. c4,e6; 3. Sf3, Sd7; 4. Sc3, Sg—f6; 5. Gf4, d5×c4; 6. e3, Sd5; 7. G×c4, S×f4; 8. e×f4, Gd6; 9. g3, Sf6; 10. 0—0, 0—0; 11. He2, b6; 12. Wf—d1, Gb7; 13. Wa—c1, a6; 14. Gd3, Gb4; 15. Se4, Hd5?; 16. Sf3—g5!!, Se8 (groziło 17. S×f6+ i Ge4); 17. S×h7!, f5; (Jeśli K×h7, 18. Sf6+!); 18. Sh7—g5! i Czarne poddają gdyż grozi Gc4 i Hh5!

PARTJA L. 9.

grana w 2 rundzie 1. sierpnia b. r.
(Hetm.—Fianhetto.)

A. Mattison—dr. S. G. Tartakower
(Łotwa) (Polska).

1. e4, b6; 2. d4, e6; 3. Sf3, Gb7; 4. Gd3, c5; 5. c3, d6; 6. 0—0, Sd7; 7. We1, Se7; 8. Gg5, Hc7; 9. Sa3, Sg6; 10. h4!, Ge7; 11. h5!, G×g5; 12. Sb5!, Hb8; 13. h×g6, Ge7; 14. G6×f7+, K×f7; 15. e5!, d6×e5; 16. d×e55, Wd8?; 17. Sd6+, Kg8; 18. S×b7, H×b7; 19. Ge4, Hc8; 20. G×a8, H×a8; 21. Ha4, a6; 22. Wa—d1, b5; 23. Hg4!, Sf8; 24. Sg5. h6?; 25. S×e6, S×e6; 26. H×e6+, Kf8; 27. Wd7! i Czarne poddają.

WIADOMOŚCI.

Amsterdam. W turnieju o mistrz. Holandja: 1. dr. Euwe 8 i pół p.; 2. i 3. Landau i Weenink 7 p., 4. van den Bosch 6 i pół p., etc.

Belgrad. Mistrzostwo miasta zdobył O. Nedeljkovic po dodatkowej rozgrywce z Poljakowem (13 p. z 16 p.), 3. i 4. Izvekov i Tot po 11 p. itd.

Moskwa. W turnieju o mistrz. Moskwy: 1. B. N. Panow 11 i pół p., 2. Rjumin 10 i pół p., 3. Lewin 9 p., 4. Grigorjew 8 i pół p. itd.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

K k'nis, Lwów: Umieścimy w jednym z nast. dod. szachowych.

Blesadecki, Lwów: Nie otrzymaliśmy.

—o—

Dział szaradowy

Red.: PRONIEWSKI

LOGOGRYF.

Ułożył „Celeiban“.

1. ×
2. × .
3. × . .
4. × . . .
5. × . . . .
6. × . . . . . .
7. × . . . . . .
8. × . . . .
9. × . . . .
10. × . . . .

W miejsce krzyżyków stawiać litery tak, aby litery początkowe czytane od góry ku dołowi dały nazwisko nestora socjalizmu, bojownika o wolność z r. 1863/4.

Znaczenie wyrazów:

1. Spółgłoska,
2. „W“ w języku obcym,
3. Inaczej „posiadam“,
4. Imię męskie,
5. Słynny badacz finlandzki,
6. Bohater tragedji Szekspira,
7. Słynna miejscowość włoska,
8. Słynny dramaturg angielski,
9. Taniec ludowy,
10. Inaczej obrazek.

—o—

BILETY WIZYTOWE.

Ułożył „Celeiban“.

STRZEGIRMAZ

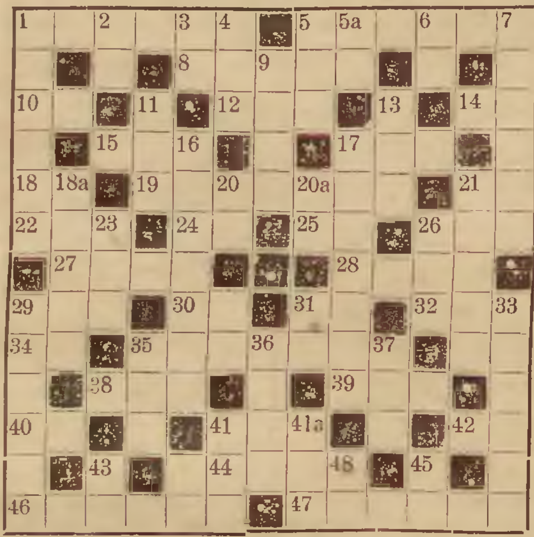
T. DORASZYGER

L. KIERANIK

TAKOWDA

—o—

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów.

Poziomo:

1. Imię męskie,
5. Inaczej praca,
8. Miasto w b. Kongresówce,
10. Nuta gamy,
12. Ogród owocowy,
14. Inaczej daruje (wspak),
15. Inaczej taniec,
17. Król zwierząt,
18. Przyimek
19. Broń palna,
22. „Sztuka“ w jęz. martwym,
24. Zaimek
25. Litera fonetycznie,
26. Okres czasu,
27. Po winie następuje...
28. Związek chemiczny,
29. Służy do pieczętowania listów,
30. Nuty gamy,
31. Litera fonetycznie.
32. Rzeka w Małopolsce (wspak),
34. „Przy“ w jęz. obcym,
35. Na ubranie potrzebna nam jest... (wspak),
38. Głos trąbki,
39. Dźwięk inaczej,
40. Zaimek,
41. Rzeka w Niemczech,
42. Inaczej posiada,
44. Służy do zatykania flaszek,
46. Sprawozdanie służbowe
47. Torba podróżna,

Pionowo:

1. Wskaźnik książkowy,
2. Litera fonetycznie,
3. Miara powierzchni,
4. Zaimek.
5. Pochodzenie (z rodziny) o=ó,
5 a. Marka automobili
6. Zaimek,
7. Służy do nakrywania się (wspak),
9. Inaczej „Pani“,
11. Skorupiak,
13. Roślina przemysłowa,
16. Imię żeńskie,
17. „Pisarz“ inaczej,
18 a. Inaczej „Lasso“,
20. Bóstwo egipskie,
21. Okręt inaczej,
23. Sieć na ryby.
26. Rzeka w Niemczech,
29. Partja w Anglji,
31. Litera fonetycznie (wspak),
33. Pustynia afrykańska,
35. „Sztuka“ w jęz. martwym,
36. Związek chemiczny,
37. Szkodnik tkanin
41. Droga kolejowa (wspak),
41 a. „Nowy“ w jęz. obcym fonet.
43. Pożegnanie u dzieci (wspak),
45. Zaimek.

Za trafne rozwiązanie szarad z numeru 188-go otrzymali drogą losowania: Zakrotniak Stanisław ze Lwowa (Ogórkowa 11 a) książkę, Rybarski Michał, Stanisławów, mies. prenumeratę „Dzien. Lud.“.

—o—

ROZWIĄZANIA Z DZIAŁU SZARADOWEGO Z NR. 188:

KRZYŻÓWKA

Pionowo:

2. eus, 3. lis, 4. ara, 5. tor, 6. owa, 8. Uri, 9. rad, 11. Ela, 15. Ost, 16. Aar, 18. kat, 20. zew, 21. len, 22. nec, 25. or, 25a. fa, 28. urbi, 29. ssak, 31. Aron, 32. ordo, 33. ka, 34. .o.a, 35. M. A., 36. ża(k), 38. ona, 39. ja, 41. G. P. U., 42. era, 44. moc, 45. tor, 47. gra, 49. kra, 50. bos, 51. Kim, 57. akt, 58. sad, 59. oko, 60. kto, 61. Nag, 63. One, 64. cep, 66. Ulm.

Poziomo:

1. cel, 3. lak, 5. ta, 7. mur, 10. zez, 12. mir, 13. sowa, 14. rak, 15. osa, 17. sak, 19. ro, 20. wid, 21. Lam, 23. Aa, 24. ar, 25a. fe, 26. pe, 27. tur, 29. sto, 30. Aza, 31a. noc, 33. kos, 35. ma, 37. raj, 40. ara, 41. gaza, 43. ona, 44. mit, 46. paka, 48. rano, 50. bok, 52. Om, 53. Ur, 54. er, 55. so, 56. car, 58. dog, 60. on, 62. koc, 65. sum, 67. mak, 68. staw, 69. Ner, 70. E. T. H., 71. sol, 72. kg. 73. lep, 74. ćma.

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO«
Nr. 194

Radjo.

Poniedziałek 28 sierpnia.

WARSZAWA.

16.10 Muzyka płyt gramof.
19.00. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.

KRAKÓW.

16.30. Muzyka płyt gramof.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAŃ.

18.00. Koncert (pop. Felicja Krysiewiczówna (sopran), Adam Rączkowski art. op. tenor.)
22.15. Radjografja (syst. Fultona).

KATOWICE.

16.20. Koncert z płyt gramof.
20.30. Koncert wieczorny.

WILNO.

17.25. Audycja dla dzieci.
19.25. Audycja wesoła. „Banasiowa“.
22.45. Transm. muz. tan. z rest. Polonja

KRÓLEWIEC.

20.05. Gościnny wyst. ros. teatru miniatur „Arlekin“.

TULUZA.

21.30. Solo na akordjonie. Fragmenty z oper komicznych. Orkiestra.

BERLIN.

19.00. Koncert orkiestry czerkieskiej Zlatkowa.
20.00. Koncert Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej.

PRAGA.

19.05. Wieczór słowacki.
20.30. Radjokabaret z Brna.

WIEDEŃ.

19.30. Wesoły program.
20.05. Węgierska muzyka narodowa.
21.35. Lekki koncert kapeli Ganglberger.

BUDAPESZT.

20.30. Koncert. Wyk. Edith Diósy (śpiew), I. Thoman (fort.), Randor Zsold (skrz.)
22.15. Płyty gramofonowe.

Wtorek 29 sierpnia.

WARSZAWA.

16.30. Program dla dzieci.
18.00. Koncert popularny.
20.00. Recital fortepianowy Heleny Ottawowej.
21.00. Transmisja z Salzburga przez Wiedeń.

KRAKÓW

17.25. „Wykład radjotechniczny“.
19.25. Odczyt p. t.: „Kongres oceanograficzny w Sevilli“.

POZNAŃ.

19.00. Nadprogram w wyk. artystów Teatru Nowego.
20.00. Koncert wieczorny, poświęcony W. A. Mozartowi.
22.45. Muzyka tan. z kawiarni „Esplanada“.

KATOWICE.

17.00 Koncert płyt gramof.
19.00. Rozmaitości.

WILNO.

19.00. Kącik dla pań.
22.00. Transm. z Warsz. Poczem spacer detektorowy po Europ.

TULUZA.

22.30. Orkiestra. Fragmenty z oper.

BERLIN.

20.00. Koncert Berlińskiego Zespołu Nauczycieli Śpiewu.
21.30. Koncert solistów.

PRAGA.

21.30 Koncert orkiestry. Muzyka popular.
21.08. Transmisja koncertu z Salzburga.

WIEDEŃ.

16.00. Koncert popołudniowy.
20.00. Dela Lipinskaja w swoim niemiecko-rosyjskim repertuarze.

BUDAPESZT.

17.45. Koncert orkiestry wojskowej.
22.30. Kapela cygańska Lakator.

OGŁOSZENIA

DOM obok Kulparkowa, długoletnia dzierżawa. Wiadomość: Murarska 24, u dozorcy.

ZAGINĄŁ zaprotestowany weksel na zł. 217, pł. 31. 7. 1929. Wystawca M. Gruder Mikołaja 8, zlecenie dr. D. Gruder i M. Grünhaut. Protest niniejszy unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Salomona Wachtmana, Lwów, Kazimierzowska 5

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki, buchalter z praktyką w przedsiębiorstwie handlowem i fabrycznem, oraz instytucjach samorządowych, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego“ pod „200 zł.“

POSZUKUJE się rutynowanej wychowawczyni do 9- letniego chłopczyka, któraby się równocześnie zajęła gospodarstwem domowem. Zgłoszenia: Kopernika 32, restauracja.

SAMODZIELNY księgowy — bilansista i korespondent z długoletnią praktyką handlową i fabryczną, na kierowniczych stanowiskach z bardzo dobremi świadectwami i referencjami, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Samodzielny“. —3

KSIĘGARNIA POPULARNA Sapiehy 29, poszukuje płatnego, zdolnego praktykanta.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, na nazwisko Adalbert Kaswiner, ur. 1899.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady. Mam lat 18, oraz 3 kl. gimnazjalne. Łaskawe listy do adm. Dziennika Ludowego (przy ul. Szajnochy l. 2), pod szyfrą Wiktor.

ZDOLNY POMOCNIK HANDLOWY dokładnie obznajomiony z branżą żelaznotechniczną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracji.

MŁODY URZĘDNIK kawaler z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej.

Łaskawe zgłoszenia, nadsyłać na adres Mozes Zuckerberg, ul. Kowalska l. 15, Drohobycz

POSZUKUJE się dziewczyny do kuchni. Cukiernia, Sykstuska l. 21.

BARDZO zdolna biuralistka z długoletnią praktyką, nadzwyczajnie pracowita, szuka odpowiedniej posady. Wykaże się najlepszymi referencjami. Łask. zgłoszenia proszę kierować do Adm. Dziennika Lud. pod szyfrą „Od zaraz“.

RUTYNOWANEJ PAKIERKI poszukuje od zaraz Farmacja, Spółka aptekarska, wytwórczo- handlowa, Lwów, ul. Piekarska l. 1a

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Pawlisz Józef, urodzony 21. sierpnia 1898 roku. przez PKU. Drohobycz.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń bezpłatnie ogłoszenia zarówno dla poszukujących pracy robotników, nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż dla ofiarujących pracę pracodawców

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.